

Marek Makowski

## KARIERA RODU CIOŁKÓW-PONIATOWSKICH

W dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów trwała ciągła wymiana elit możnowładczych. Jedne rody magnackie wymierały bądź traciły na znaczeniu, inne bogaciły się i zastępowały je w życiu kraju. W miejsce tych znanych z XVI w., jak Górkowie, Kmitowie, Zborowscy, pojawiły się w XVII w. nowe, potężne rody Potockich, Lubomirskich, Zamoyskich i Sobieskich, a w XVIII w. nabrali znaczenia Czartoryscy i Poniatowscy. Oczywiście były też rodziny cały ten czas mające wpływy i ogromne znaczenie – dobrym przykładem może być litewski ród Radziwiłłów.

Geneza karier poszczególnych ludzi i rodów była bardzo różna, ale szczególne zainteresowanie budzą te najbardziej spektakularne kariery polskich rodów, którym w osobach swoich przedstawicieli udało się osiągnąć godność królewską. Przebieg tych karier był bardzo zróżnicowany. Michał Korybut Wiśniowiecki został dość niespodziewanie wybrany na króla przez zgromadzoną na elekcji szlachtę, która pamiętała jego ojca Jeremiego, wybitnego wodza i wyrazistego polityka<sup>1</sup>. Pochodził on jednak ze starego magnackiego i książęcego domu i mimo braku osobistych zasług korzystał z niebywalej popularności zmarłego ojca. Jan Sobieski to wybitny wódz i polityk, zwycięski hetman spod Chocimia. Jego wybór na króla uwieńczył trwającą od XVI w. karierę rodu Sobieskich herbu Janina, w trakcie której szczęśliwie nastąpiło po sobie trzech wybitnych przedstawicieli rodziny: Marek, wojewoda lubelski, pierw-

szy w rodzie senator, wybitny żołnierz; Jakub, jego syn, znany polityk sejmowy i senator, pod koniec życia kasztelan krakowski, czyli pierwszy świecki senator Rzeczypospolitej, a w końcu jego syn, późniejszy Jan III.

O ile jednak kariera Sobieskich przebiegała w warunkach wewnętrznych państwa polsko-litewskiego, a wybór Michała I był suwerennym aktem elektorów szlacheckich, to kariery królewskie Stanisława Leszczyńskiego i jego imiennika Stanisława Antoniego Poniatowskiego, późniejszego Stanisława Augusta, miały miejsce w zupełnie innych okolicznościach politycznych. O karierach królewskich obu Stanisławów zdecydowali obcy monarchowie. Leszczyński był desygnowany przez króla Szwecji Karola XII, a do elekcji Poniatowskiego wcale przyczyniła się władczyni Rosji Katarzyna II i jej wojsko<sup>2</sup>. Rodzina Leszczyńskich herbu Wieniawa to stary wielkopolski ród magnacki, znany od XVI w., gdy tymczasem Poniatowscy herbu Ciołek to ród przedtem nieznanymi i nielicznymi się w Rzeczypospolitej, którego początki ciągle budzą wątpliwości i dyskusje<sup>3</sup>.

Poniatowscy byli zwykłą szlachtą do XVIII w. (być może nawet szlachtą drobną, ubogą w pewnych okresach), aż do momentu gdy Stanisław Poniatowski, syn Franciszka, zaczął robić olśniewającą karierę. W tych burzliwych czasach budziła ona podziw i zdumienie, zwłaszcza że nie mógł on liczyć na wsparcie rodziny. Albo więc mamy do czynienia z wyjątkowym i pomyślnym połączeniem osobistych zdolności ze sprzyjającymi

okolicznościami, albo kariera ta, jak sugeruje Jerzy Łojek, była po cichu wspomagana<sup>4</sup>. Jest w każdym razie rzeczą pewną, że twórcą potęgi rodu Poniatowskich herbu Ciołek był jeden człowiek – Stanisław Poniatowski, syn Franciszka, ojciec króla Stanisława Augusta<sup>5</sup>.

Życie i kariera tego najwybitniejszego przedstawiciela rodu były wielokrotnie opisywane i analizowane. Urodził się on 15 września 1676 r. we wsi Chojnik należącej do parafii w Gromniku jako syn Franciszka Poniatowskiego i Heleny z Niewiarowskich<sup>6</sup>.

Nie wracamy do gwałtownej polemiki związanej z podnoszonymi sugestiami dotyczącymi pochodzenia przodków króla Stanisława Augusta, a były one niezwykle zróżnicowane – od schlebającej rodowi próby wywiedzenia Ciołków-Poniatowskich od włoskiej rodziny Torellich do plotek o pochodzeniu rodu od bękarta Sapiehów splodzonego z Żydówką. Te wątpliwości w obecnym okresie wydają się ostatecznie wyjaśnione i w sposób naukowo-historyczny zbadane<sup>7</sup>. Ciągłe jednak budzi zdumienie, że synowie relatywnie uboższego szlachcica, dopiero na dorobku (mówię o Stanisławie i jego bracie Józefie), tak łatwo znajdują protekcję generała w służbie austriackiej Michała Sapiehy. Stanisław Poniatowski rychło staje się zaufanym potężnego rodu i gdy jego członkowie chcą nawiązać sojusz z królem szwedzkim Karolem XII, to właśnie Stanisław Poniatowski wybrany jest do tej ważnej funkcji! Na marginesie wysuwanych wyżej wątpliwości trzeba dodać jeszcze jedną uwagę. Gdyby potężnemu rodowi Sapiehów zależało na zatarciu pochodzenia swojego wiernego sługi, niewątpliwie istniały tysięczne możliwości, żeby tego dokonać.

Wysłany do Karola XII szwedzkiego młody polski szlachcic z nieznanego wcześniej rodu jako reprezentant potężnego litewsko-ruskiego rodu Sapiehów zdobywa sympatię wojowniczego monarchy i staje się jego oddanym towarzyszem walk i dyplomacji<sup>8</sup>.

Śledzenie kariery Stanisława Poniatowskiego musi doprowadzić do jednoznacznych wniosków. W tym czasie Rzeczpospolita Obojga Narodów, jeszcze w XVII w. potężne państwo, staje się pomalą nie podmiotem gry politycznej w tej części Europy, ale przedmiotem. Stanisław Leszczyński to pierwszy polski król po prostu desygnowany przez obcego władcę, w tym przypadku króla Szwecji Karola XII<sup>9</sup>. Poniatowski był więc dyplomata w służbie tego ostatecznie, bardzo zaufanym dyplomata, trzeba to koniecznie zaznaczyć. Mnogość podejmowanych na tym polu działań jest zaiste imponująca. Ich rola i waga wzrastają zwłaszcza po katastrofie bitwy połtańskiej, gdzie w dużym stopniu przyczynił się do uratowania Karola XII od ostatecznej klęski i dostania się w ręce rosyjskie<sup>10</sup>. To ostatecznie umocniło pozycję Poniatowskiego. Należy tu zauważyć, że dyplomatyczne zdolności Poniatowskiego musiały sprostać sytuacji nie tylko w warunkach dość skomplikowanej już w tym czasie dyplomacji europejskiej, ale i w rokowaniach z egzotycznym partnerem tureckim<sup>11</sup>.

Ojciec króla Stanisława Augusta rozstaje się ze służbą szwedzką dopiero po śmierci Karola XII, ostatecznie w listopadzie 1719 r.<sup>12</sup>. Buduje wtedy swoją karierę w Rzeczypospolitej pod protekcją feldmarszałka saskiego Flemminga i hetmanowej Sieniawskiej<sup>13</sup>. Momentem zwrotnym w życiu Stanisława Poniatowskiego jest poślubienie 14 września 1720 r. siostry książąt Michała i Augusta Czartoryskich – Konstancji. Na zgodzie książąt na ten związek zaważyła nie tylko protekcja Flemminga, ale i osobisty rozgłos towarzyszący sławnemu już dyplomacie, o jego uroku osobistym nie zapominając. W ten sposób Stanisław Poniatowski związał się z Familją – stronnictwem Czartoryskich. Oznaczało to nie tylko oparcie się na potężnym rodzie, który w tym czasie trząsł Rzeczpospolitą, ale i zasadniczą zmianę w zagranicznych sympatiach politycznych. Nie stało się to zaraz, ale już na przełomie lipca i sierp-

nia 1734 r. doszło do całkowitej zmiany orientacji politycznej Poniatowskiego: „Nawiązał kontakt z wszechwładnym faworytem carowej Anny – E.J. Bironem i zdecydował się wejść do tworzonego przez H. Keyserlinga w Rzplitej stronnictwa rosyjskiego, ponieważ uważał, iż jedynie Rosja da jemu i »familii« szanse ponownego odgrywania w kraju roli dominującej”<sup>14</sup>. Należy tu podkreślić z całą mocą, że ten wytrawny dyplomata, jakim już w tym czasie był Stanisław Poniatowski, tak oceniał sytuację, że sama Rzeczpospolita i jej władze (z którymi z Augustem III na czele był w najlepszych stosunkach) nie dadzą tej, mówiąc współcześnie, „siły przebicia”, jaką może dać protekcja obcego państwa, a zwłaszcza potężnej Rosji. Fakt ten dowodzi po raz kolejny, że państwo polsko-litewskie coraz bardziej słabło, skoro jego ambitni obywatele zaczęli się orientować na obce mocarstwa, a Stanisław Poniatowski dłuższy czas działał przeciwko Rosji, i jako sługa Karola XII szwedzkiego, i po jego śmierci<sup>15</sup>.

Familia usiłowała zreformować kraj, zwłaszcza w zakresie koniecznych reform skarbowych i wojskowych. Gdy w 1738 r. Czartoryscy wobec starań Austrii i Rosji o udział Polski w wojnie z Turcją usiłują zyskać pomoc obu dworów cesarskich w zakresie przeprowadzenia tych reform<sup>16</sup>, to Stanisław Poniatowski na sejmie warszawskim 1738 r. staje się głównym wyrazicielem tych dążeń i głównym rzecznikiem reform, domagając się aukcji wojska, reform podatkowych itp.<sup>17</sup>. Planuje też różne inne reformy. W 1744 r. wydaje anonimowo projekt reform zatytułowany „List ziemianina z prowincji do pewnego przyjaciela w innym województwie”. „Niestety sąsiednie mocarstwa samolubnie przeszkadzały wejściu w życie wszystkich chwalebnych zamierzeń tego dygnitarza polskiego i prawdziwego patrioty” – napisał w swojej pracy o ks. Józefie Poniatowskim Stanisław Kozłowski<sup>18</sup>.

Wkrótce po otrzymaniu kasztelanii krakowskiej, najwyższego świeckie-

go fotela w Senacie, mając już 77 lat, Poniatowski usuwa się w cień. Zmarł 30 sierpnia 1762 r., „w wieku lat 86, na rok przed zgonem Augusta III króla, w trzy lata po stracie małżonki, która zgasła 27 października 1759 r.”<sup>19</sup>. Ówczesna gazeta „Wiadomości Uprzywilejowane Warszawskie” tak oto odnotowała śmierć tego wybitnego człowieka:

„Ogłaszają dzwony tutejsze po wszystkich kościołach zejście z tego świata J. Pana Stanisława Poniatowskiego kasztelana krakowskiego, który w dobrach swoich, Rykach, pod Lublinem leżących d. 28 [*sic!*] tego miesiące dokonał życie swoje chwalebne (...). Ten pan jeszcze z młodych lat nappełnił swą sławą Europę i ozdobił historję wieku naszego przez swe wielkie dzieła, o których już wielu historyków w różnych językach pisało. Jakiej odwagi i dzielności ten Pan był, świadkiem są postrzały, które w różnych potyczkach odniósł. Jego męstwo z mądrością złączone tak wielce sobie szacował ów wielki bohater, król szwedzki Karol XII, iż go uczyniwszy w swoim wojsku generałem, do największych i najtrudniejszych rzeczy zażywał” itd.<sup>20</sup>.

Panegiryki pośmiertne często wpadają w ton przesadny, ale w tym przypadku trudno nie uznać, że zmarły kasztelan był człowiekiem wybitnym, czego zdaje się dowodzić wystarczająco jego bogaty życiorys i nadzwyczajna aktywność, zwłaszcza na polu dyplomacji. Tej wybitnej postaci, temu pełnemu energii człowiekowi nie sprzyjały okoliczności. Chociaż osobiście osiągnął wielki sukces, to działał w Polsce już chylącej się ku upadkowi, a jego wielkie zdolności i talenty nie mogły być właściwie spożytkowane, chociaż należał on do tych, którzy widzieli potrzebę naprawy Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Nie doczekał też kasztelan momentu, gdy jego syn i imiennik został królem, podobnie jak poprzednik Stanisław I Leszczyński z obcej mocy i protekcji.

Wykształcony, znający obce języki, odbywający wiele podróży po świecie, wrażliwy na sztukę Stanisław Poniatowski

syn nie miał jednak zbyt wielu zalet swojego ojca. W jego biogramie zapisano: „Cieplarniane wychowanie, brak towarzysztwa rówieśników (w pamiętnikach wyraził żal, że pozbawiono go dzieciństwa) wpłynęło na przekonanie o własnej wartości (z niebezpieczeństwa zarozumiałości zdawał sobie jednak sprawę), silną skłonność do autorefleksji, a nawet do nastrojów melancholii. Później, gdy wchodził w polskie życie publiczne, czuł się w nim obco, dotkliwie reagując na umysłową i obyczajową trywialność nie tylko prowincjonalnej szlachty, ale i wielu magnatów. Krytycyzm ten pogłębiły wojaże zagraniczne”<sup>21</sup>. Ten wyobcowany ze społeczeństwa polskiego człowiek podczas misji dyplomatycznej w Petersburgu nawiązał bliskie stosunki z wielką księżną Katarzyną, żoną następcy tronu Piotra. Wielki romans zdawał się obiecywać wielką karierę młodemu Poniatowskiemu i jak wiadomo, tak się stało. Gdy przewrót wojskowy w Petersburgu 9 lipca 1762 r. wyniósł Katarzynę II na tron Rosji jako samowładną monarchinię, ambicje Stanisława Poniatowskiego zdawały się bliskie spełnienia. Po śmierci Augusta III, 5 października 1763 r., Katarzyna II w instrukcji dla posła rosyjskiego Hermanna Keyserlinga i danego mu do pomocy Mikołaja Repnina nakazała popierać elekcję Stanisława Poniatowskiego jako kandydata dogodnego dla Rosji. Kandydaturę tę popierał też król Prus Fryderyk II<sup>22</sup>. Oczywiście inne dyplomatyczne instrukcje rosyjskie zalecały też utrzymanie *liberum veto*, niedopuszczenie do rozbudowy wojska polskiego i „skłonienie sejmu polskiego do prośby o rosyjską gwarancję obecnego ustroju Polski”<sup>23</sup>. W świetle tych instrukcji pamiętnikarskie wynurzenia późniejszego króla, że jako faworyt carycy mógłby więcej zrobić dla Polski, brzmią bardzo naiwnie<sup>24</sup>.

Polityka rosyjska nigdy nie kierowała się sympatią. Warto by może się zastanowić, dlaczego młody Poniatowski jako kandydat do korony polskiej dogadzał

ościnnym potęgą? Czy prócz innych uwarunkowań nie miały na to wpływu jego cechy osobiste? Jakkolwiek można by się dalej spierać o walory tego kandydata, fakt, że został on ostatnim królem formalnie wolnej Rzeczypospolitej i jego panowanie definitywnie zakończyło dzieje potężnego niegdyś państwa polsko-litewskiego, jest niezaprzeczalny. Ten syn wybitnego ojca nie przejawiał cech, które aż nadto wykazywał jego rodzic, czyli energii, niezłomności, odwagi i wielu innych. Być może w warunkach stabilizacji państwa Stanisław August byłby dobrym i wdzięcznie wspomnianym monarchą. Niestety, okoliczności stawiały go przed wyborami, którym nie był w stanie sprostać.

W momencie wyboru na króla stolnika litewskiego jego cała rodzina doznała awansu niebywałego. Sejm 1764 r. przyznał im tytuły książąt polskich. Brzmiał ten wniosek, jak następuje: „Przez wzgląd na Najjaśniejszego Pana, tudzież na własne zasługi jego braci, jakoteż sławnej pamięci ojca ich Jaśnie Oświec. Pana Kasztelana Krakowskiego, uznać braci królewskich książętami Rzeczypospolitej”<sup>25</sup>. Należy tu przypomnieć, że Stanisław August miał trzech żyjących braci: starszego Kazimierza i młodszych Andrzeja i Michała, a także siostry Ludwikę Marię i Izabellę. Koligacje i losy rodzeństwa królewskiego to zbyt obszerny temat, aby go tu rozwinąć<sup>26</sup>. Wystarczy powiedzieć, że potomkowie braci królewskich okazali się bardziej udani niż ich ojcowie. Syn znanego z hulaszczego trybu życia Kazimierza Poniatowskiego, Stanisław, był młodzieńcem poważnym i odpowiedzialnym. Potomstwo jego do dziś żyje we Francji, a w latach 70. ubiegłego wieku Michel Poniatowski (zmarły w 2002 r.) był ministrem w rządzie Republiki Francuskiej. Inny bratanek królewski, Józef, syn Andrzeja Poniatowskiego, to bohater narodowy Polaków, wódz naczelny wojska polskiego w dobie napoleońskiej, który nazwisku Poniatowskich przywrócił dobrą sławę.